

Mieczysława Kiliańska – pracownica Oddziału Elany – wybrana została w najnowszej kadencji członkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Fot. Zbigniew Adamski



NOWE WŁADZE MIEJSKIE

Pracownik naszego zakładu Kazimierz Kurzak jest najmłodszym wiekiem radnym Miejskiej Rady Narodowej obecnej kadencji.

On też był sekretarzem pierwszej, inauguracyjnej sesji Miejskiej Rady Narodowej, która odbyła się 9 czerwca br. w Ratuszu. Przewodniczył sesji najstarszy „stażem” jeleniogórzanin radny adwokat Tadeusz Rzesista, który już w czerwcu 1945 roku wpisany został na listę mieszkańców naszego miasta.

Na sesji inauguracyjnej wybrane zostało Prezydium MRN oraz powołani zostali przewodniczący i komisje problemowe rady.

Przewodniczącym Prezydium MRN wybrany został ponownie mgr Zbigniew Daroszewski, który funkcję tę pełni już od jednastu lat.

Zastępcą przewodniczącego wybrany został ponownie Kazimierz Żurawski, sekretarzem mgr Krystyna Starzak a członkami prezydium Tadeusz Dyduch, Tadeusz Dziedzicki i Mieczysława Kiliańska pracownica naszego zakładu.

Spośród naszych radnych Edmund Myk z Działu Inwestycji wybrany został przewodniczącym komisji budownictwa MRN.

SKOS

Czekamy na twój wniosek

Niejednokrotnie już Dyrekcja i Samorząd Robotniczy apelowały do pracowników o pomoc w zarządzaniu Zakładem i przedkładanie własnych wniosków w różnych dziedzinach naszego zakładowego życia.

Szukaliśmy wspólnie rezerw produkcyjnych, usprawnialiśmy organizację pracy, poprawialiśmy produkcję, szukaliśmy oszczędności etatowych. Zawsze na każdy apel płynęły od pracowników naszego zakładu liczne wnioski i propozycje, które ułatwiały następnie opracowanie zakładowego planu poprawy na tym i innym odcinku, wskazywały kierunki naprawy aktualnego stanu.

I oto nadarza się nowa okazja, z której nie wolno zrezygnować.

Uchwały II Plenum KC PZPR wskazują na konieczność znacznie szybszego niż dotychczas przechodzenia na intensywniejsze formy gospodarowania, zalecają stworzenie warunków umożliwiających lepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, wskazują na konieczność usprawnienia procesu inwestycyjnego, jego programowania, planowania projektowania i wykonawstwa.

Dyskusja nad uchwałami II Plenum KC PZPR to również dyskusja nad założeniami naszego planu na najbliższą pięciolatkę i projektem planu na rok 1970.

Niewątpliwie we wszystkich tych sprawach wiele do powiedzenia będą mieli pracownicy naszego Zakładu, stykający się z tymi zagadnieniami w swojej codziennej pracy.

Odbyły się już w poszczególnych wydziałach narady na których omówiono m. in. stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych, przeprowadzono ocenę nowoczesności naszych wyrobów oraz zaangażowania inwestycji.

Zapoznano pracowników z wyciecznymi Zjednoczenia do projektu planu na lata 1971–75.

Po tych pierwszych, jak to się ładnie u nas mówi: „przymiar-kach”, czas na wielką dyskusję, w której nie powinno zabraknąć głosu żadnego z nas.

Wszelkie wnioski w sprawie realizacji uchwał II Plenum KC PZPR można składać Komisji Głównej do spraw realizacji uchwał II Plenum, komisjom problemowym, kierownikom Wydziałów i Oddziałów, jak i w Zakładowej Rozgłosni, redakcji naszej gazety i składać do skrzynki wniosków, które rozmieszczone zostały na terenie całego zakładu.

Dla ułatwienia zamieszczamy obok kupon, który może służyć jako formularz przy składaniu wniosków.

STAAR

W parkingu

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Jeszcze raz o parkingu” uprzejmie wyjaśniam, że strażniczka, która pełniła dyżur w parkingu Nr 1, 14 maja br. o godzinie 13.15 za niewłaściwe

odnoszenie się do pracowników, została ukarana ostrzeżeniem ustnym w tym samym dniu. W wypadku powtórzenia się podobnego wykroczenia, zostaną wyciągnięte surowsze konsekwencje służbowe. Przy tej okazji wyjaśniam, że z powodu bra-

ków kadrowych, wartownicy którzy pełnią służbę przy parkingu Nr 1 jednocześnie mają obowiązek obsługiwaną bramę wyjazdową i biura przepustek. W związku z tym zdarza się, że pracownicy niejednokrotnie muszą czekać na odebranie swoich pojazdów z parkingu. Odnosnie porządków w parkingach uprzejmie wyjaśniam, że za stan jaki istnieje obecnie, winę ponosi Wydział Gospodarki Pozbaoperacyjnej.

Komendant Straży Przemysłowej — A. Walentynowicz.—

Konieczne uzupełnienie

— „W związku z wyjaśnieniem, jakie ukazało się w numerze 15 „Wspólnego Celu”, w którym była mowa, że niewłaściwe doręczenie listu redakcji do mistrza Stanisława Cygana nastąpiło w winy Sekretariatu Ogólnego, pragnę sprawę dokładnie naświetlić.

Winę za niewłaściwe skierowanie w/w listu ponosi gońiec R. R., która niewłaściwie traktuje swoją pracę, twierdząc równocześnie, że pracą gońca jej nie odpowiada. Od dłuższego czasu poszukuje w zakładzie innej pracy, twierdząc, że nienawidzi Wydziału Gospodarki Pozbaoperacyjnej, a przy tym zaniedbuje swoje obowiązki.

R. R. zwracała się już kilkakrotnie o pomoc do organizacji społecznych aby ułatwiono jej przeniesienie się do innej pracy, jednakże na razie bezskutecznie.

H. Żarczyńska.—

Mały obiekt – duże sprawy

— „W odpowiedzi na uwagi zawarte w notatce pt. „Mały obiekt – duże sprawy” wyjaśniam, że w szatniach budynku socjalnego Wytwórni Celulozy obowiązują ściśle określone godziny ich otwarcia, za przestrzeganie których odpowiedzialne są szatniarki.

Naprawę i konserwację urządzeń, powierzono ślusarzom brygady remontowej. Zakończone zostało malowanie wszystkich pomieszczeń budynku socjalnego oraz remont ubikacji w prawym skrzydle.

Posiadamy również zapas kubków do mleka, którymi uzupełniamy braki w pijalni. Nie znaczy to jednak, że budynek socjalny wygląda tak, jak byśmy sobie życzyli.

Nowozałożone krany, syfony, automaty splukujące czy baterie natryskowe zostają często skradzione lub zniszczone, w kilka lub kilkanaście godzin po zainstalowaniu. Dzieje się to na oczach pracowników korzystających z tych urządzeń. Zaden z nich, widząc kradzież czy dewastację nie zareaguje na to i nie ujawni winnego. Złodziej mienia zakładowego jest tolerowany przez współpracowników. Sytuację można naprawić jedynie przez przełamanie bierności załogi wobec powyższych faktów, w czym dużą pomoc kierownictwu administracyjnemu może udzielić aktyw społeczno-polityczny. Kierownik Oddziału Celulozy — mgr inż. W. Hupało. —

Winda

— „W Wytwórni Celulozy winda dowożąca pracowników oraz materiał na piąte piętro w bielnarni czynna jest tylko na zmianie rannej.

Na zmianie popołudniowej i nocnej trzeba za każdym razem pieszko podać aż na najwyższe piętra, co szczególnie daje się we znaki zatrudnionym tu elektrykom i ślusarzom — dyżurnym.

Czy nie można by przeszkolić elektryków dyżurnych w obsłudze windy oraz oddawać następnie klucze od windy na zmianie popołudniowej i nocnej w ich opiekę? Kaz. —

Trudności obiektywne

— „W związku z wywiadem z ob. W. Podolakiem zamieszczonym w 15 numerze „Wspólnego Celu” uprzejmie informuję, że „sprowadzamy kilkadziesiąt różnych wyrobów skórzanych, w postaci klocków do sprzęgieł, natłoczek, pierścieni i tulejek. Jedynym producentem w kraju tych wyrobów jest Cieszyńska Fabryka Artykułów Technicznych, która nie jest w stanie w pełni zaspokoić potrzeb wszystkich odbiorców.

Zamówienia na wyroby skórzane są składane z 120-dniowym wyprzedzeniem, a ponieważ zużycie nie jest ustabilizowane, zapotrzebowanie oddziałów nie zawsze są trafne. Po szczegółowym przeanalizowaniu kartoteki, stwierdziłem, że był krótki okres w tym roku, kiedy brakowało dwóch pozycji z kilkunastu zużywanych przez Oddział Wiskozy.

Ramy do pras filtracyjnych są sprowadzane przez Dział Głównego Mechanika i sądzę, że ten Dział ustosunkuje się do wypowiedzi ob. W. Podolaka. Kierownik Działu Zaopatrzenia mgr K. Łątka —

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 18 (394)

30 czerwca 1969 r.

Rok XVII

Bez przerwy urlopowej

Lipiec i sierpień były dotychczas zawsze w naszym zakładzie miesiącami, w których następowało pewne osłabienie działalności organizacyjnej.

Jeszcze ciągle są to typowe miesiące urlopowe, narady i konferencje należą w tych miesiącach do rzadkości, większość kierowników korzysta w tym czasie z zasłużonego odpoczynku i stąd łatwiej chyba w lipcu zrobić jakąś małą naradę w Ośrodku w Uście niż w zakładzie.

Tegoroczny lipiec i sierpień będzie jednak przypuszczalnie inny i bardziej pracowity.

W czerwcu trwały intensywne prace przy realizacji zadań wynikających dla naszego Zakładu z uchwał II Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zakładowy harmonogram dotyczący uchwał II Plenum przewiduje również wiele roboty w lipcu i sierpniu, jeżeli zważymy, że już w październiku trzeba będzie przedłożyć załodze projekt planu pięcioletniego na lata 1971–75, naprzód na naradach wydziałowych, a następnie na Konferencji Samorządu Robotniczego.

A jeszcze przedtem mają być zorganizowane m. in. trzy bar-

dzo ważne narady na następujące tematy: do 10 lipca — „Nowoczesność i ekonomika produkcji włókien modalnych”, do 10 września — „Oplacalność budowy instalacji kalcynacji soli Glauberskiej”, do 20 września — „Efektywność zamierzonych inwestycji i nowoczesność proponowanych technologii w naszym zakładzie.” W tematyce tej ostatniej narady uwzględniony ma być problem przygotowania i zabezpieczenia kadr pracowników.

W czerwcu m. in. dokonano wstępnej analizy wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i opracowano programy wykorzystania rezerw, przeprowadzono ocenę stopnia nowoczesności i jakości produkowanych przez nasz zakład wyrobów w porównaniu z analogicznymi wyrobami innych krajów, dokonano analizy zaangażowania nakładów inwestycyjnych oraz możliwości przyspieszenia inwestycji kontynuowanych i wcześniejszego przekazania ich do użytku.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad projektem planu na rok następny i pięciolatkę 1971–75.

S. KOZAR

Jak usprawnić inwestycje?

Uchwały II Plenum KC PZPR stawiają przed naszym zakładem zadanie usprawnienia działalności inwestycyjnej.

Ze wiele jest jeszcze na tym odcinku do zrobienia, świadczą choćby takie fakty, jak poważne niewykonanie zadań inwestycyjnych roku 1968 czy wiele przeciągających się w nieskończoność inwestycji zakładowych, takich choćby jak hydrauliczne odzyskanie czy elektrofiltry.

Dokonanie analizy zaangażowania nakładów inwestycyjnych oraz możliwości przyspieszenia in-

westycji kontynuowanych i wcześniejszego przekazania ich do użytku — to główne zadanie na tym odcinku, wynikające z uchwał II Plenum KC PZPR.

O dotychczasowych trudnościach naszych inwestycji poinformował nas szef inwestycji inż. Jerzy Stec:

— „Najgorszą stroną naszych zakładowych inwestycji były i są nadal trudności z materiałami budowlanymi dla Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

W IV kwartale br. ubiegłego roku oraz w I półroczu br. doszło już do tego, że handlujemy z innymi zakładami, które z różnych względów posiadają nadmiar niektórych materiałów.

Dok. na str. 3

MÓJ WNIOSEK w REALIZACJI UCHWAŁY II PLENUM KC PZPR

Proponuję:

Wytnij • zastanów się • wypełnij • złóż w naszej redakcji

MINI — WYWIADY

HENRYK KRZYŻYK — ślusarz dyżurny w Oddziale Celulozy

„WSPÓLNY CEL”: Najprzyjemniejszy dzień w Zakładzie?

H. KRZYŻYK: 19 maja br. w którym to dniu z okazji Dnia Chemika otrzymałem bezpłatne skierowanie na wczasy do Ustki w br.

„WSPÓLNY CEL”: Kogo uważa pan za najlepszego pracownika i kolegę w Oddziale?

H. KRZYŻYK: Mistrza zmiany „C” Jana Górnicza, który jest dobrym przełożonym i dba o porządek w oddziale i przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

„WSPÓLNY CEL”: Jak spędzi pan tegoroczny urlop?

H. KRZYŻYK: Oczywiście w Ustce, z całą rodziną.

ZBIGNIEW WIĘCKOWSKI — mistrz w Oddziale Regeneracji Ługu:

„WSPÓLNY CEL”: Co najchętniej czyta pan we „Wspólnym Celu”?

Z. WIĘCKOWSKI: Wszystkie artykuły dotyczące spraw produkcyjnych, „Na turystycznym szlaku” i wiadomości sportowe.

„WSPÓLNY CEL”: Co uważa pan za największe marnotrawstwo w naszym Zakładzie?

Z. WIĘCKOWSKI: Niewykorzystanie w produkcji, przyjętych projektów racjonalizatorskich, oraz nieregenerowanie części zamiennych, jak: zasuw, zaworów, kulek itp.

„WSPÓLNY CEL”: Jak spędzi pan tegoroczny urlop?

Z. WIĘCKOWSKI: Jak co roku znowu w innej miejscowości nadmorskiej.

LEON NAPIERSKI — st. kaustyzator w Oddziale Regeneracji Ługu:

„WSPÓLNY CEL”: Co robi pan w domu po pracy?

L. NAPIERSKI: Najchętniej chodzę na spacer z żoną i dzieckiem.

„WSPÓLNY CEL”: Kogo uważa pan za najlepszego pracownika i kolegę w Oddziale?

L. NAPIERSKI: Halinę Chamielec z Oddziału Regeneracji Ługu, pracownicę zdyscyplinowaną i bardzo koleżeńską.

„WSPÓLNY CEL”: Co zdaniem pana utrudnia rozwój współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie?

L. NAPIERSKI: Niedostateczne bodźce ekonomiczne i nie zawsze sprawiedliwa ocena pracy brygad przez komisję współzawodnictwa.

Rozmawiał: Kazimierz Osiecki

Koncert życzeń

1 lipca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie CZESŁAWA SOBCZYK, pracująca obecnie jako przelaczacz w Oddziale Wiskozy.

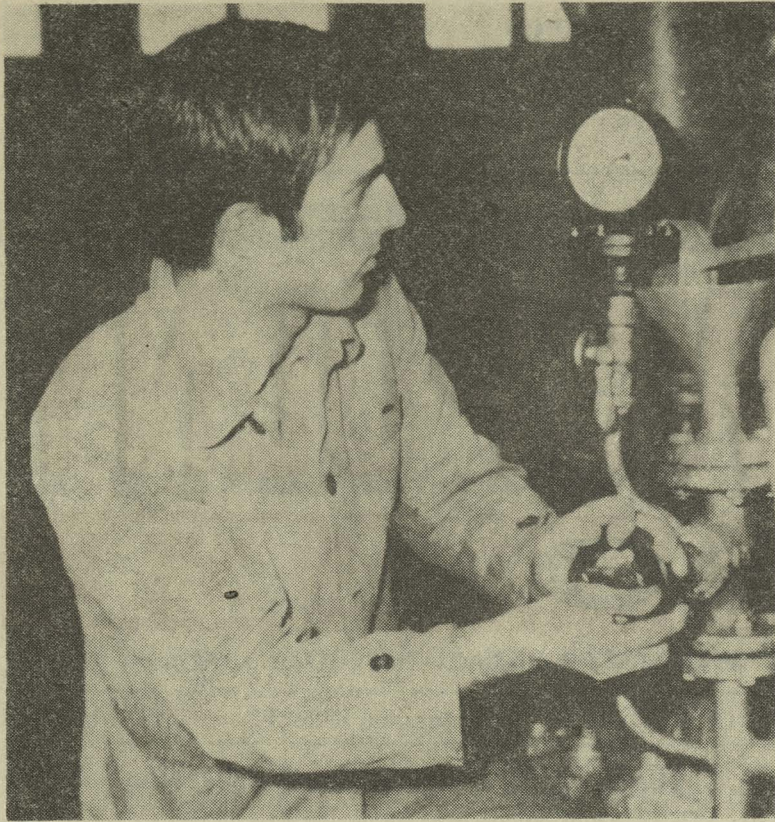
9 lipca taki sam jubileusz pracy w naszym zakładzie, obchodzić będzie JAN RODZIEWICZ cieśla z Oddziału Budowlanego Działu Głównego Mechanika.

Z tej okazji, serdeczne życzenia zdrowia, powodzenia, oraz dalszych lat pomyślnej pracy w naszym zakładzie, składa Czesław Sobczyk i Janowi Rodziewiczowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”.

RD

Wytnij —
zachowaj



Projekt J. Bizdry i A. Tadora

W naszym zakładzie przy wszystkich wyłącznikach ekspansyjnych, zastosowane są zawory sterujące, dostarczane wraz z wyłącznikiem przez producenta zagranicznego. Korpusy oryginalnych zaworów wykonane są z bardzo kruchego stopu i zwa-

sza podczas zabiegów związanych z uszczelnieniem, często pękają. Regeneracja zaworów ze względu na skomplikowane kształty odlewów jest niemożliwa. Z pomocą zakładowi pośpieszyli młodzi racjonalizatorzy Józef Bizdra i Andrzej Tador, któ-

Tematy dla racjonalizatorów

Komisja Ochrony Wód i Powietrza, powołana przy Radzie Robotniczej, analizując zagadnienia gospodarki wodno-ściekowej i ochrony powietrza doszła do przekonania, że niektóre problemy z tego zakresu mogłyby być rozwiązane przy pomocy racjonalizatorów.

Komisja opracowała i w porozumieniu z Dyrekcją Zakładu ogłasza 6 tematów ewentualnych projektów racjonalizatorskich,

Weź udział w naszym Quizie!

Jeżeli nie jesteś członkiem Zakładowego Oddziału Samoobrony, powinieneś wziąć udział w quizie, w którym do wygrania są jako trzy główne nagrody: zegarek na rękę, młynko-mikser i suszarka do włosów.

Jak zdobyć jedną z tych nagród?

Przede wszystkim należy z uwagą czytać (a może nawet zachowywać dla lepszego opanowania tematu!) kolejne odcinki w których podajemy pytania i odpowiedzi dotyczące tematu naszego quizu: „Co wiesz o Zakładowym Oddziale Samoobrony?”

Dzisiaj zamieszczamy już trzeci odcinek naszych pytań i od-

powiedzi. Po pewnym czasie staniesz przed drugim decydującym zadaniem naszego quizu. Trzeba będzie odpowiedzieć na pytania, które postawimy, ale tym razem trafna odpowiedź będziesz musiał znaleźć już sam.

A więc czytajcie uważnie „Wspólny Cel”, a szczególnie nasze kolejne odcinki quizowe. Uwaga! Dzisiaj trzecia seria pytań i odpowiedzi!

Pytanie I: Jakie mamy rodzaje gaśnic i do czego one służą?

ODPOWIEDZ: W zależności od stosowanych środków gaśniczych, gaśnice dzielimy na — pływowe służące do gaszenia papieru, drzewa, tkanin, bawełny, koksu, trocin, torfu, artykułów żywnościowych, słomy itp., — pianowe służące do gaszenia cieczy palnych jak oleje, pokost, nafta itp. oraz takich ciał stałych, które w czasie palenia topią się na ciecz, jak np. parafina, stearyna, żywice itp., — tetrowe (z czterochlorkiem węgla) służące do gaszenia wszystkich łatwopalnych materiałów bez wyjątku, szczególnie benzyny itp. oraz urządzeń elektrycznych pod prądem,

— proszkowe służące do gaszenia drzewa, tekstylii, urządzeń elektrycznych, benzyny (jeżeli jest rozlana w ciekłej warstwie), karbidu itp., — śniegowe służące do gaszenia wszelkich materiałów łatwopalnych i urządzeń elektrycznych: zastosowane mogą być w samochodach, stacjach benzynowych, garażach itp.

Pytanie II: Jak należy zachowywać się w czasie alarmu chemicznego?

ODPOWIEDZ: W czasie alarmu chemicznego należy natychmiast zastosować środki ochrony dróg oddechowych i skóry, oraz udać się do najbliższego schronu, ukrycia itp. Dalej postępować zgodnie z nakazami służby chronowej Oddziałów Samoobrony. (K)

Młody racjonalizator ANDRZEJ TADOR

Fot. Z. Adamski

rzy w Konkursie-Turnieju Młodych Mistrzów Techniki złożyli projekt zatytułowany: „Zawór powietrzny do włączenia wyłącznika ekspansyjnego, wysokiego napięcia”.

Projekt przedstawia konstrukcję zaworu sterującego do wyłącznika ekspansyjnego, która pozwala na wykonanie zaworu w warunkach warsztatowych i wyeliminowanie tym samym, trudności z zakupami importowymi. Projekt racjonalizatorski Józefa Bizdry i Andrzeja Tadora zdobył pierwsze miejsce w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, jego autorzy otrzymali po 1000 zł nagrody, projekt przyjęty został do realizacji w naszym zakładzie.

Na zdjęciu obok jeden z autorów projektu Andrzej Tador.

Pracuje w naszym zakładzie od listopada 1967 roku jako monter urządzeń stacyjnych w Dziale Głównym Energetyka.

Ukończył Zasadniczą Szkołę Łączności w Jeleniej Górze i pracował poprzednio jako monter sieci miejskiej w Urzędzie Pocztowym.

Nagrodzony projekt to pierwszy projekt racjonalizatorski Andrzeja Tadora, ale jak twierdzi młody racjonalizator, nie ostatni.

Andrzej Tador ma bowiem zamiar nadal interesować się racjonalizacją.

EDMUND ADAMSKI

sekwencji zalanie piwnicy i znajdujących się w niej urządzeń. Niejednokrotnie w takim przypadku zostaje zniszczonych kilka silników elektrycznych.

Należy opracować projekt układu, który w sposób skuteczny przeciwdziałałby tego rodzaju przypadkom.

TEMAT 2.

Włókno odpadowe zawarte w ściekach z Oddziału Włóknieni zatrzymywane jest na zainstalowanych kratkach. Oczyszczanie krat odbywa się ręcznie, co jest dla obsługi bardzo uciążliwe.

Należy opracować taki sposób zatrzymywania włókna lub oczyszczania krat, aby pracownicy nie mieli bezpośredniego kontaktu z substancjami szkodliwymi.

TEMAT 3.

Włókno celulozowe znajdujące się w ściekach z bielenia i sortowania masy celulozowej, zatrzymywane jest w osadniku ściekowym nr 5. a następnie przesyłane do powtórnej przeróbki do Wytwórni Celulozy. W związku ze stałymi trudnościami zarówno organizacyjnymi jak i technicznymi, przesyłanie włókna celulozowego trwa 8 dni (zaczodzą procesy gnilne).

Należy opracować rozwiązanie umożliwiającej zatrzymywanie włókna w miejscu jego powstawania.

NASTĘPNE TRZY TEMATY W KOLEJNYM NUMERZE NASZEJ GAZETY! JADT

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 167, na nazwisko Zenon Łabędź.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2220, na nazwisko Roman Hakało.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 125, na nazwisko Edward Szabat.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1192, na nazwisko Maria Paszkowska.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

Też działki

— „Nasz zakład dobrze dba o działki pracownicze, niestety zapotrzebowanie na działki jest znacznie większe niż teren działkowy, którym Zakład dysponuje.

Część pracowników naszego Zakładu posiada działki przy ul. Reymonta w Jeleniej Górze, które nie są objęte opieką zakładową, nieogrodzone, ich użytkownicy narażeni są często na duże straty, a po wodę do podlania działki trzeba chodzić pół kilometra.

Wobec tego że przy tych niezagospodarowanych działkach jest jeszcze trochę działek wolnych, chciałbym dowiedzieć się, czy Zakład nasz nie przewiduje objęcia w opiekę również działek przy ul. Reymonta?

Jakie są możliwości i trudności?

Działkowicz. —”

Po trzech miesiącach

Ponad trzy miesiące musieliśmy czekać, zanim Komendant Ochrony Przeciwpowodziowej Tadeusz Syp, odpowiedział na uwagi notatki pt. „A tu się pali”, zamieszczonej w numerze 6 naszej gazety.

Autor tej notatki m. in. napisał: „...trzej strażacy naprzód szukali studzienki hydrantowej a następnie zbyt długo mocowali się z podłączeniem stojaka, ponieważ żaden z nich nie pamiętał o tym, że w studzience w której znajduje się uchwyt do stojaka hydrantowego, należy wyjąć czop zaciskający tzw. szczeki. —”

W odpowiedzi na te uwagi Komendant odpisał nam:

— „Ponieważ studzienka hydrantowa nie była odwodniona przez Oddział Wodno-Ściekowy, a powinna być odwodniona, co ułatwia widoczność zakręcenia stojaka hydrantowego i zabezpieczenia przed zamknięciem w okresie zimowym, stąd powstały trudności zakręcenia stojaka hydrantowego i podania wody. —”

W naszej notatce „A tu się pali” było następujące takie stwierdzenie:

— „Potrzebna było dopiero pomoc ze strony technika oddziału budowlanego Henryka Langnera, który znalazł się na miejscu pożaru, zawiązał rękawy i wyjął pokrywę. —”

Te nasze uwagi Komendant kwituje w następujący sposób:

— „No, cóż, ob. H. Langnerowi bardzo dziękujemy za pomoc w akcji, który spełnił obowiązki obywatelski, zgodnie z ustawą z dnia 13 kwietnia 1960 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. nr 20 poz. 120) art. 1. Wszystkie organy administracji państwowej, jednostki gospodarki społecznej, instytucje oraz organizacje społeczne i zawodowe, jak również osoby fizyczne i prawne, są obowiązane brać udział w zapobieganiu pożarom i ich zwalczaniu na zasadach określonych w ustawie. —”

A oto dalszy fragment naszej notatki w sprawie omawianego pożaru: — „Trwało to około siedmiu minut, dach tlił się coraz lepiej, aż wreszcie nadjechał drugi wóz strażacki. Tym razem coś się znowu zaczęło, bo chociaż motor ruszył, ale woda z beczkowozu ani myślała lecieć.

Za powtórny więc interwencją przygodnego świadka pożaru, wspomnianego już Henryka Langnera, włączono jednak węże do stojaka i ugragniona woda zaczęła nareszcie gasić pożar. —”

Na te uwagi naszej notatki Komendant odpowiada:

— „Odnosnie drugiego wozu pożarniczego autor notatki nie ma racji, bo tym razem nie się nie zaczęło, wszystko grało, nie zachodziła konieczność wprowadzenia go do akcji, ponieważ z wewnętrznego kranu pożarowego w budynku został zbudowany prąd wody, którym gaszono pożar, a tego autor notatki na pewno nie widział. Prąd wody z hydrantu zewnętrznego na dachu był zabezpieczeniem niedopuszczenia do rozszerzenia się pożaru. —”

Wydano zarządzenie

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 11 „Wspólnego Celu” informuję, że wydane zostało zarządzenie zobowiązujące odbieraczy celulozy do nadzorowania rozchodu papieru pakowego. Kierownik Oddziału Celulozy — mgr inż. W. Hupało. —”



Minister przyjeżdża? Nie! To tylko szybsze tempo porządków z powodu któregoś z tegorocznych świąt — 1 Maja - Dnia Chemika - 1 czerwca... fot. Z. Adamski

KAZDY Na INNY TEMAT

Inż. JERZY STEC -- szef inwestycji:

— „Ośrodek czasów w Świnoujściu to jeszcze sprawa bardzo odległa.

Nie mamy jeszcze zezwolenia Ministerstwa na inwestora zastępczego. Razem z nami współudział w budowie ośrodka zadeklarowało kilka Zjednoczeń. W tym i przyszłym roku będzie dopiero opracowywany projekt, w latach 1972—74 trwać będzie budowa.

Do tego czasu będziemy korzystać z Ustki i moim zdaniem myśląc o Świnoujściu nie należy zaniedbywać naszego ośrodka w Ustce, ale należy go remontować, malować domki itp. —”

STEFAN LITYŃSKI — pracownik Działu Głównego Mechanika:

— „Byłem w tym rok na pierwszym turnusie czasów w Ustce i jestem bardzo zadowolony. Może dlatego, że jestem mało wymagający.

Były drobne mankamenty ale nie zwracaliśmy na nie uwagi.

Ogólnie biorąc ja i moja rodzina byliśmy zadowoleni, zwłaszcza że dopisała również pogoda. —”

Mgr inż. JERZY TRZECIAK — główny energetyk:

— „W maju nie wykonaliśmy planu produkcji energii elektrycznej na zbyt, ale stało się to nie z naszej winy. Nie mogliśmy wyprodukować zaplanowanej ilości, gdyż nie mieliśmy zapewnionego zbytu, a jak powszechnie wiadomo energii elektrycznej nie można magazynować. Zapotrzebowanie na energię otrzymujemy z Okręgowego Ośrodka Energetycznego. W tym miesiącu produkcja w naszym Dziale przebiega zgodnie ze wskaźnikami. —”

Inż. KONRAD KOŚCIELSKI — kierownik Wytwórni Celulozy

— „Główną przeszkodą w wykonaniu planu jakościowego w naszej Wytwórni w maju była zła jakość wody. Duża ilość opadów oraz spływające z gór śniegi sprawiły, że woda była bardzo zanieczyszczona. Również wyprodukowanie celulozy o dobrej jakości utrudniła wprowadzona do produkcji partia zrębków zanieczyszczona węglem.

Wierzę jednak, że najbliższe miesiące pozwolą nam na nadrobienie strat. —”

Notowali:

B. Bar i J. Sukniewicz

Inwestycje

(dokończenie ze str. 1)

Niestety takich zakładów jest mało...

Przykładowo: na potrzebnych 600 ton cementu otrzymaliśmy dla SOWI w I kwartale br. tylko 100 ton, a w II kwartale nie otrzymaliśmy nic.

Oczywiście w takich warunkach trudno mówić o usprawnieniu działalności inwestycyjnej.

Od końca ubiegłego roku występujemy do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego aby usprawniono przydział materiałów, niestety obecnie możemy już liczyć co najwyżej na poprawę w III kwartale br.

Być może będzie jeszcze czas na wykonanie planu rocznego, ale z rytmicznością nie będzie najlepiej. —”

BOLESŁAW BAR

Kroniczka kulturalna

Pracownicy naszego zakładu nieraz już udowodnili, że potrafią się bawić ładnie i kulturalnie, tak też było na wieczorku zorganizowanym w czerwcu br. w Klubie „Kwadrat” przez Komisję Kulturalno-Oświatową Rady Zakładowej.

W części oficjalnej dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz wręczył nagrody mistrzom wy-

W tym roku zorganizowano dotychczas zaledwie dwie wystawy w Społeczno-Zakładowym Ośrodku Propagandy. W lipcu otwarta zostanie wreszcie już długi czas zapowiadana, bardzo efektowna wystawa pt. „Oni walczyli o Polskę Ludową”, którą SZOP organizuje wspólnie z Kołem ZBoWiD.

Na zdjęciu fragment jednej z wystaw.

Fot. Z. Adamski



Jak oni to robią?

Oddział Wodno-Ściekowy jest oddziałem nietypowym w naszym zakładzie. Znacznie odległości między poszczególnymi budynkami pompowni, rozległa sieć wodno-kanalizacyjna, której długość wynosi w przybliżeniu 80 km, ułożenie rurociągów na znacznych głębokościach, w różnych miejscach, często niebezpiecznych, jak skrzyżowanie dróg, przejazdy kolejowe.

Mimo tych trudności Oddział Wodno-Ściekowy już od dłuższego czasu należy do przodujących, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pracy i nielicznych w naszym zakładzie, w którym nie notuje się wypadków przy pracy.

Jak oni to robią?

Oto co mówią na ten temat pracownicy Oddziału Wodno-Ściekowego:

HENRYK KOŁODZIEJ — starszy mistrz oddziału:

— „Brak wypadków przy pracy to osiągnięcie całej załogi oddziału a przede wszystkim zasługa grupowych społecznych inspektorów pracy, oraz pracownika Działu BHP współpracującego z naszym oddziałem Jerzego Kaźdalewicza.

Zauważone przez nich wszelkie nawet najdrobniejsze niedociągnięcia zostają zawsze w porę zlikwidowane. Dużą pomocą jest również systematyczne szkolenie pracowników oddziału, które uczuła ich na warunki bezpieczeństwa w zakładzie.

Bardzo ważną sprawą są prowadzone niezależnie od przeglądów okresowych dodatkowe, codzienne kontrole stanowisk roboczych. —”

ANTONI HAJBOWICZ — brygadista brygady remontującej urządzenia ściekowe:

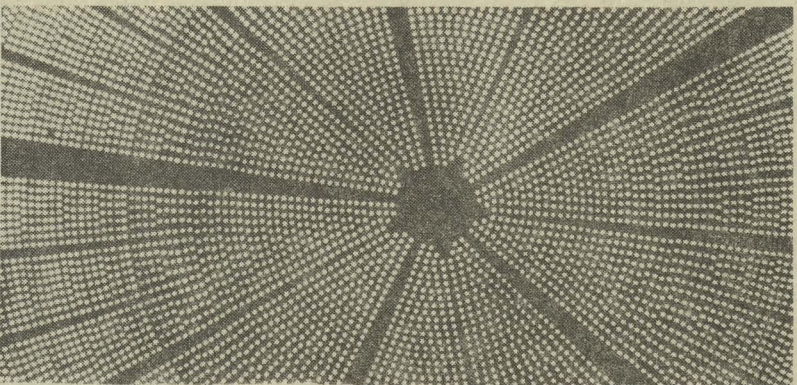
— „Przed przystąpieniem do remontu lub usunięcia awarii, omawiamy wspólnie kolejność prac, każdy z pracowników wie co i jak ma robić, a że pracujemy razem już kilka lat, rozumiemy się doskonale.

Nikt się też nie obraża, jeżeli zwraca mu się uwagę, wiemy bowiem że zdrowia nie zastąpi żadna renta.

Wprowadziliśmy zwyczaj, że każdy z nas w przypadku jakiegokolwiek kłopotu lub zmartwienia jak np. choroba w domu lub niespodziewane przyjęcie, mówi o tym swoim współpracownikom.

Dwudziestokrotnie powiększona... filiera przedsiębiorcza

Fot. Z. Adamski



branym w plebiscycie na najlepszego mistrza nauczyciela i wychowawcę, zorganizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS.

Wieczorek urozmaiciło wiele ciekawych i dobrze prowadzonych zabaw.

Zgaduj-zgadulę wygrał absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej Jacek Rudnicki, w konkursie tańca zwyciężył Czesław Piasiecki z partnerką przed samym przewodniczącym Rady Zakładowej Tadeuszem Łucem z małżonką, który udowodnił, że równie dobrze potrafi prowadzić w

tańcu małżonkę jak i sprawy związkowe w zakładzie.

Był również pokaz popularnego „kozaczka” i improwizowany konkurs piosenkarski, w którym zwyciężył Ziutek Sukniewicz przed Jerzym Falborskim.

Organizatorom tej imprezy a więc komisji Kulturalno-Oświatowej należą się duże brawa. Oprócz Józefa Sukniewicza należy tu wymienić Irenę Malczak, Zygmunta Samulę, Władysława Stasięnkę, Jolantę Dąbrowską i Mieczysława Jędrzejewskiego.

JOTES

Wówczas tak organizujemy pracę aby wyłączyć kolegę z prac najtrudniejszych, w kontakcie ze szkodliwymi substancjami. —”

FRANCISZEK PRUGAR — zmianowy oddziału:

— „Przed rozpoczęciem pracy każdy pracownik zgłasza się do zmianowego dla oddania przepustki. Jest to doskonała okazja aby porozmawiać chwilę i zorientować się, w jakim stanie fizycznym i psychicznym jest pracownik.

Każdą wolną chwilę poświęcamy na omówienie obowiązujących instrukcji i przepisów, wyjaśnienie ewentualnych niejasności.

Budynki pompowni są rozrzucone a na zmianach zatrudnionych jest średnio 12 pracowników. Każdy zmianowy niezależnie od rozmów telefonicznych, kilka razy w ciągu zmiany kontroluje stanowiska pracy.

Przestrzegamy ściśle, aby każdy pracownik nawet trwające najkrócej opuszczenie stanowiska pracy, zameldował zmianowemu. —”

TADEUSZ WIŚNIEWSKI — brygadista ślusarzy:

— „Wszystkie remonty i przeglądy prowadzone są zgodnie z obowiązującymi przepisami i instrukcjami. Ślusarze stosują się do poleceń pracownika odpowiedzialnego za prowadzenie remontu na danym odcinku.

Uważam, że dobrze zorganizowana praca jest gwarancją bezpieczeństwa dla wszystkich zatrudnionych. —”

ZBIGNIEW KAPRON — monter wodociągowo-kanalizacyjny:

— „Zawsze po koleżeńsku zwracamy uwagę kolegów, który przy wykonywaniu zadań nie przestrzega przepisów. Jeżeli trafia się to częściej, przypominamy mu o tym przy podziale premii.

Obowiązkiem każdego z nas jest używanie narzędzi w dobrym stanie technicznym oraz odpowiedzialnego sprzętu ochrony osobistej jak: pasa i linki bezpieczeństwa. —”

ADOLF MALCZEWSKI — monter wodociągowo-kanalizacyjny:

— „Przed wszystkim przestrzegamy obowiązujących przepisów i instrukcji bhp i uczestniczymy we wszelkich szkoleniach. Jeżeli przy wykonywaniu prac zaistniało jakieś choćby najmniejsze prawdopodobieństwo powstania wypadku, zaraz, bieżąco omawiamy taki przypadek, aby w przyszłości jego uniknąć. Równocześnie ustalamy dodatkowe zabezpieczenia. —”

JOTTE

ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

63 członków liczy zorganizowany przez Zakładowy Oddział Samoobrony w naszym zakładzie Klub Honorowego Dawcy Krwi. Na spotkaniu, które zostało zorganizowane w czerwcu br. nagrody pieniężne otrzymał najbardziej ofiarny krwiodawca: Zygmunt Małek, Henryk Pełczyński, Tadeusz Malczak, Walery Pietrzak, Stanisław Pucek, Ryszard Barwiecki, Ryszard Taras, Tadeusz Pazurkiewicz, Władysław Paździora, Józef Pazurkiewicz, Romuald Szczepaniak i Konrad Szymański. Jotes

12 lipca br. minie szesnaście lat od ukazania się pierwszego numeru naszej gazety!!!

31 sierpnia br. nasi czytelnicy przeczytają już numer 400 „Wspólnego Celu”!

Z tych okazji chcielibyśmy przedstawić w naszej gazecie jej rówieśnika.

W tym celu redakcja gazety zwraca się do czytelników z prośbą o pomoc w jego odnalezieniu.

Urodzony 12 lipca 1953 roku rówieśnik (rówieśniczka) „Wspólnego Celu”, powinien być uczniem (uczennicą) naszej ZSZ lub synem (córką) pracownika zakładu.

Prosimy o nadsyłanie wiadomości w tej sprawie, do redakcji naszej gazety nr tel. 258. RD.

Chociaż ilość aktywnych korespondentów naszej gazety stale wzrasta, nigdy ich nam nie będzie za dużo i dlatego zwróciliśmy się do nowych Rad Oddziałowych z prośbą o wytypowanie nowych kandydatów.

I — co nam wydaje się dość dziwne, niektóre Rady Oddziałowe sygnalizują nam trudności w wyszukiwaniu nowych korespondentów.

Dlatego będziemy próbowali angażować do tej pracy społecznej kandydatów, również we własnym zakresie.

Apelujemy do wszystkich czytelników: kto chce zostać korespondentem „Wspólnego Celu” proszony jest o skontaktowanie się osobiście w redakcji z redaktorem naczelnym S. Kozarem, dla ewentualnego nawiązania pierwszego kontaktu. ES

Już trzynasty z rzędu konkurs fotograficzny zorganizował nasz Zakładowy Foto-Klub dla fotoamatorów naszego zakładu. Na konkurs ten pt. „Piękno zimy”, zgłoszono 61 prac.

Jury w składzie: J. Falborski, W. Postępski, Z. Rzeźniowiecki, M. Kotlarek i S. Wojtusiak, przyznało następujące nagrody: I — Zbigniewowi Adamskiemu, dwie II — Kazimierzowi Wiśniewskiemu i Kazimierzowi Sartysowi, III — Wiesławowi Mickiewiczowi, IV — Władysławowi Stasińskiemu, oraz nagrodę pocieszenia uczniowi Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zbigniewowi Żukowi. ZET

Pracownicy Oddziału Budowlanego i Remontowego, należący do Służby Ratownictwa Technicznego Zakładowego Oddziału Samoobrony, wykonują w czynnie społecznej roboty budowlane, przy odnowieniu świetlicy Oddziału Rencistów w Jeleniej Górze.

Do robót zużyte zostaną materiały zaoszczędzone przy robotach budowlanych w naszym zakładzie.

Łączna wartość podjętego zobowiązania, które zrealizowane ma być w miesiącach letnich br. obliczona została na sumę ponad 7.200 zł. ESBE

W trzeciej dekadzie czerwca br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Redakcji „Wspólnego Celu” pozdrowienia z mistrzostw Dolnego Śląska we Wrocławiu przesyła Wanda Skalska. —”

— „Pozdrowienia dla całego Zespołu Redakcyjnego zasyła z Ustki St. Kosiński. Pogoda wspaniała, wczasy udane, jedyne zmartwienie, że nam choruje redaktor St. Kozar.

Dzisiaj witaliśmy drugi turnus, też przy pięknej pogodzie.

Stanisław Kosiński. —”

— „Dla Redakcji „Wspólnego Celu” serdeczne pozdrowienia z czasów w Ustce zasyła A. Lewczuk. —”

— „Serdeczne pozdrowienia dla pana redaktora i zespołu, wszystkich czytelników a w szczególności kolegów z Pomiarowego, z pięknych Mazur przesyła Załoga „Tahiti” —

— „Pozdrowienia z obozu doszkoleniowego w Cetniewie śle p. redaktorowi i całej załodze Ryszard Buczkowski. —”



Jedyna, przyjemna niespodzianka

Kiedy ten numer naszej gazety dotrze do rąk czytelników, będzie już wiadomo komu przypadł w sezonie 1968/69 tytuł mistrzowski w lidze okręgowej i która z dwóch drużyn awansuje do III ligi: Górnik Słupiec czy Dolnoślązak?

W momencie przygotowywania tego numeru do druku, można było tylko snuć na ten temat horoskopy, z tym, że na pewno w pozycji dogodniejszej byli górnicy, przed którymi był mecz na własnym boisku ze Śląskiem Ib i którym do szczęścia potrzebny był tylko remis.

I tak też sądziliśmy, że jedyna okazja jaka trafiła się naszej jedenastce w ciągu siedmiu już sezonów brania udziału w rozgrywkach ligi okręgowej, nie zostanie wykorzystana.

DOLNOŚLĄZAK — VICTORIA (Wałbrzych) 4:0
Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Czepa, Stefańczyk, Judka, Wochna — Rogala (Jędrzyk), Rutkowski (Kropiński), Rokiciński — Żarczyński, Kiszka, Jabłoński.
Bramki strzelili: Jabłoński — 3 i Czepa — 1 (z rzutu wolnego).

Zabrakło Dolnoślązakowi odrobiny szczęścia do pełnego sukcesu, chociaż i tytuł wicemistrzowski, który mieliśmy zapewnić już po przedostatniej kolejce rozgrywek, należy przecież zaliczyć do sukcesu.

Czy można mówić tylko o braku szczęścia?

Chyba nie tylko o to chodziło i do tego tematu powrócimy na pewno w kolejnych numerach naszej gazety, kiedy w okresie przerwy po zakończeniu sezonu będzie więcej czasu i miejsca, na przeanalizowanie minionego sezonu.

W poprzednim numerze naszej gazety sugerowaliśmy, że chyba za mało zrobiło się, ze strony Zarządu Sekcji i Klubu, aby naszemu zespołowi piłkarskiemu pomóc w odniesieniu ostatecznego sukcesu i przypominaliśmy lata, kiedy aby uratować drużynę przed spadkiem z ligi okręgowej, organizowano obozy.

Ta nasza uwaga spotkała się z ostrym sprzeciwem wiceprezesa Klubu Józefa Wojnarowskiego, który nie po raz pierwszy starał się nam przedstawić w czarnych kolorach sytuację finansową klubu, który posiada wiele

sekcji, prowadzi szeroką działalność, ale ma na to wszystko bardzo małe fundusze. W dodatku fundusze te stale się zmniejszają. Ostatnio odmówił podobno pomocy Zakład w zakresie transportu i innych świadczeń na rzecz Dolnoślązaka.

Co w tej sytuacji robić?

DOLNOŚLĄZAK — BIELAWIANKA 2:0
Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Wochna, Stefańczyk, Judka, Czepa — Rogala, Rutkowski — Żarczyński, Rokiciński, Kiszka, Jabłoński.
Bramki strzelili: Jabłoński i Żarczyński z karnego.

Na pewno, jeżeli nie znajdzie się potrzebnych funduszy na prowadzenie Klubu, nie można będzie go prowadzić na taką szeroką skalę jak obecnie. I tutaj nie można czekać na jakieś niespodziewane rozwiązanie sytuacji, tylko trzeba zdobyć się jak najprędzej, na jakieś decydujące rozstrzygnięcia.

Przecież rosną wydatki z każdym dniem i wzrasta zadłużenie Klubu. Drugą najpoważniejszą bolączką naszego Klubu to katastrofalny brak działaczy. Jak nam powiedział wiceprezes Józef Wojnarowski można powiedzieć, że z liczby 20 członków Zarządu pracuje 3—4!

Pozostali albo od początku nie wykazywali żadnej działalności, albo też zniechęceni aktualnymi trudnościami finansowymi, wycofali się z pracy.

I z tą sytuacją nie należy chyba dalej zwlekać i czekać co będzie dalej...

Przemianowanie naszego klubu na Jeleniogórski Międzyzakładowy Klub Sportowy miało przynieść w efekcie poszerzenie grona działaczy o aktyw z wszystkich większych zakładów w Jeleniej Górze.

Czy w tym zakresie nic się dotychczas nie zrobiło?

WŁOKNIARZ (Leśna) — DOLNOŚLĄZAK Ib 1:1
Dolnoślązak Ib wystąpił w składzie: Guzik — Mielczarek, Wochna, Andrych, Krysiński — Kropiński, Socha — Kowiel, Lewandowski, Grzeliński, Ogorzałek.
Bramkę dla naszej drużyny strzelił Ogorzałek.

ła, w której gromadzą się wierzni, 11. rodzaj zasłony, 13. stolica Libanu, 15. hetman zaporoski.

Pionowo:

1. kamień szlachetny, 2. dęty instrument muzyczny, 3. jezioro w Afryce, 5. na wierzchu wypływa, 7. czeskie tak, 8. oracz, 9. jadalnina, 11. telewizyjny wał, 12. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 14. trunek rodem z Jamajki.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać do 10 lipca br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 13 naszej gazety:

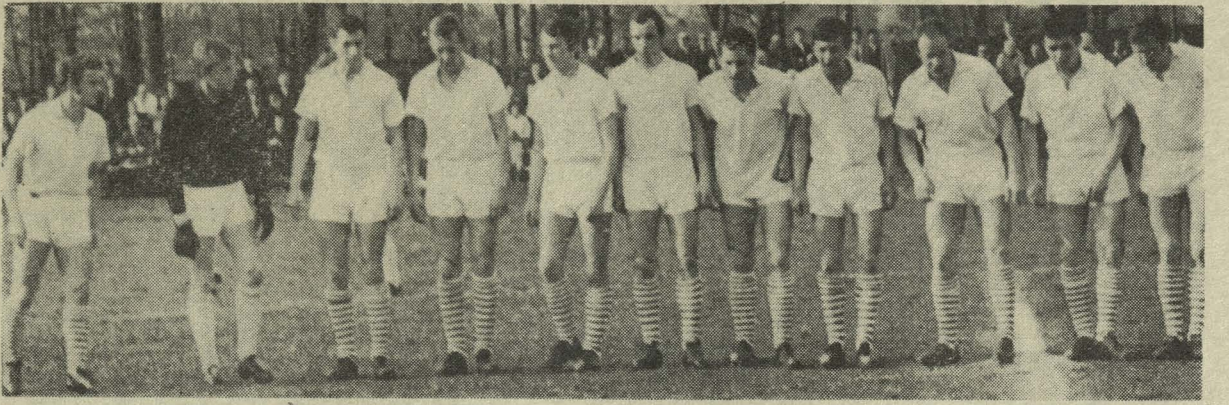
Poziomo: króćca, pergola, Ostrawa, pantera.

Pionowo: okop, Bóbr, lico, gafa, Eos, gar, lew, ospa, Tyme, Ares, asan.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Zuzanna Maniszewska z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Dolnoślązak przed meczem z BKS-em; (od lewej) Rokiciński, Motylewski, Judka, Domański, Stefańczyk, Kiszka, Rutkowski, Rogala, Czepa, Frej, Żarczyński.

Fot. W. Mickiewicz



Czy nie ma nadziei na poprawę sytuacji.

W takiej to niewesołej sytuacji jedyną przyjemną niespodziankę zrobili Zarządowi Dolnoślązaka piłkarze, swoimi sukcesami w rozgrywkach ligi okręgowej.

Reprezentacja juniorów Podokręgu Jelenia Góra, wzięła udział pod kierownictwem Władysława Szakalskiego wiceprezesa Podokręgu i trenera Józefa Regnera, w tradycyjnym dorocznym turnieju piłkarskim o puchar Władysława Rzepki, w Świdnicy.

W reprezentacji Podokręgu występowało aż 9 juniorów z naszego Klubu, osiem zespołów podzielonych zostało na dwie grupy.

Reprezentacja Jeleniej Góry w swojej grupie po wygranej 2:0 z Legnicą i remisach 1:1 z Wrocławiem i 2:2 ze Świdnicą zajęła drugie miejsce za Wrocławem.

W meczu o trzecie i czwarte miejsce nasi juniorzy przegrali 1:4 ze Zgorzelcem i zajęli ostatecznie czwarte miejsce.

Spotkania w grupach trwały 2x25 minut, w finale 2x40 minut.

Udział brali juniorzy urodzeni po 1 września 1952 r. W naszym zespole wyróżnili się Stelmazek z Dolnoślązaka i Andrzejewski z Kowar. es. li

Brak czasu nie pozwolił naszej redakcji na sfinalizowanie w pierwszym terminie zapowiadanego konkursu o tytuł najlepszego kibica naszego klubu. Ale ponieważ „co się odwiecze — to nie uciecze”, doprowadzimy ostatecznie nasze zamierzenie do końca w okresie letniej przerwy, kiedy będzie więcej miejsca wolnego we „Wiadomościach sportowych” i być może więcej czasu na zajęcie się tą sprawą.

Przypominamy, że do ostatecznej rozgrywki o tytuł najlepszego kibica sezonu 1968/69 zakwalifikowało się 12

kibiców, którzy startować będą dalej w dwóch eliminacjach w następujących składach:

I eliminacja: inż. M. Prokopek, inż. J. Sokołowski, Franciszek Kłyszewski, Marian Tobis, Ryszard Pulich i Feliks Lewandowski. II eliminacja: Kazimierz Domaradzki, Władysław Janda, Jerzy Iwaniec, Włodzimierz Wysocki, Bogdan Kuszel, Władysław Baran.

W najbliższym czasie zespoły te zaproszone zostaną do redakcji dla wzięcia udziału w sportowej zgadulce. Pytania zgaduli zgaduli będą dotyczyły historii naszego Klubu oraz ogólnych wiadomości sportowych. Trzej pierwsi z każdej eliminacji, którzy zdobędą największą ilość punktów, zakwalifikują się do finału, który rozegrany zostanie w sierpniu br.

Dla zwycięzców eliminacji i trzech najlepszych kibiców przewidziane są nagrody.

Termin eliminacji podaj już wkrótce Zakładowa Rozgłośnia. ESK

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 11(128)

CZERWIEC 1969 R.

ROK XI

Chemicy łowili w Pilchowicach

W dniach 7—8 czerwca br. zorganizowane zostały na jeziorze w Pilchowicach IV Okręgowe Zawody Gruntowe Chemików, będące eliminacją do X Ogólnopolskich Zawodów Gruntowych Chemików, które w tym roku odbędą się w Świdnie koło Gdańska, na „martwej” Wiśle.

Do zawodów okręgowych zgłosiło się 17 drużyn 3-osobowych. Naszą Sekcję PZW reprezentowali: Czesław Kordzik, Roman Małecki i Jan Adamczewski, kierownikiem drużyny był Henryk Augustyniak. Zawody trwały

dwa dni, każdego dnia łowiono trzy godziny.

Nasi wędkarze nie odnieśli większych sukcesów: Roman Małecki z 141 pkt. zajął ósme a Czesław Kordzik z 132 pkt. dziewiąte miejsce.

Indywidualnie zwyciężył Marian Lenk z Huty Szkła Technicznego, który zdobył 701 pkt.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Huty Szkła Technicznego i Fabryki Nawozów Fosforowych w Uboczcu. Nasz zespół zajął dopiero piąte miejsce.

Czesław Kordzik o niepowodzeniu na zawodach

„WSPÓLNY CEL”: Jakże były przyczyny wędkarskich niepowodzeń, na zawodach gruntowych o mistrzostwo Koła PZW, na Jeziorze Czocho?

Cz. KORDZIK: Muszę przyznać, że w tym dniu byłem wyjątkowo niedysponowany. Już w pierwszych minutach trwania zawodów straciłem szansę na zajęcie dobrego miejsca, gdyż trzy kolejno holowane ryby ześlizły mi z haka. Wówczas nastąpiło to, czego się zawsze obawiam: zderzenie.

Potem złowilem wprawdzie kilka drobnych okoni, lecz znów zerwałem dorodną rybę w czasie holu. To zdecydowało o niepowodzeniu i zajęciu jednego z dalszych miejsc.

„WSPÓLNY CEL”: Co można powiedzieć o organizacji zawodów?

Cz. KORDZIK: Moim zdaniem organizacja była dobra a przebieg zawodów sprawny. Złe się tylko stało, że organizatorzy nie potrafili zapewnić wszystkim chętnym, dojazdu na miejsce zawodów. Ci którzy zgłosili się do udziału w zawodach ale nie mogli wziąć w nich udziału z braku środków transportu, byli na pewno rozgoryczeni.

„WSPÓLNY CEL”: Jakże dalsze plany na rok 1969?

Cz. KORDZIK: Jeszcze w tym roku chciałbym wziąć udział w następujących sześciu zawodach wędkarskich:

Zawody Okręgowe Chemików, X Ogólnopolskie Zawody Chemików, za-

wody o mistrzostwo naszej Sekcji PZW, o Puchar „Wspólnego Celu” i prawdopodobnie zawody gruntowe o puchar Kotliny Jeleniogórskiej. Mówię prawdopodobnie gdyż zależy to będzie od tego, czy takie zawody, już kilka razy zapowiadane, zostaną wreszcie w tym roku zrealizowane.

Rozmawiał: Roman Małecki

Organizacja zawodów sprawna. Chociaż pogoda była słoneczna ale wiał silny wiatr, co w dużym stopniu utrudniało łowienie.

W ciągu dwóch dni złowiono łącznie zaledwie 37 ryb o wadze ponad 3 kg. Na zakończenie odbyła się dekoracja medalami (trzej pierwsi), wręczenie nagród (sześciu pierwszych) w postaci sprzętu wędkarskiego i turystycznego. Zwycięska drużyna otrzymała piękny puchar przechodni.

Dziesięciu pierwszych w klasyfikacji wędkarzy, w tym również nasi wędkarze Roman Małecki i Czesław Kordzik, reprezentować będzie Okręg Dolnośląski w X Ogólnopolskich Zawodach Gruntowych Chemików. ROOM

Na ubiegłorocznym kongresie międzynarodowej organizacji wędkarskiej (w skrócie CIPS) uchwalone zostały pewne zmiany w regulaminie zawodów wędkarskich.

Już obecnie obowiązuje we wszystkich zawodach gruntowych następujący przepis:

— „Zawodnik startujący w zawodach gruntowych otrzymuje za każdą złowioną rybę 1 pkt. (a nie jak dotychczas 5 pkt.) oraz 1 pkt. za każdy gram jej wagi.”

Nowe regulaminy zawodów wędkarskich już są w druku. EMER

ROZDROŻOWE UMYSŁOWY

pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. dziki koń, 4. świątynia budyjska, 6. zagroda afrykańska otoczona ciernistymi krzewami, 10. przestrzeń wewnątrz kościo-

